

Poezja myślenia - George Steiner

W sztukach, w muzyce uchwytnujemy rozmaite siły znaczenia, figuracje sensu. Niewyczerpalny sens muzyki, jej niepodatność na przekład ani parafrazę wpływa na filozoficzne scenariusze u Sokratesa, u Nietzschego. Kiedy jednak powołujemy się na „sens” przedstawień estetycznych i form muzycznych, metaforyzujemy, postępujemy na zasadzie mniej lub bardziej jawnej analogii. Zamykamy je w panujących konturach mowy.

George Steiner
Poezja myślenia
Od starożytnych Greków do Celana



W sztukach, w muzyce uchwytujemy rozmaite siły znaczenia, figuracje sensu. Niewyczerpalny sens muzyki, jej niepodatność na przekład ani parafrazę wpływa na filozoficzne scenariusze u Sokratesa, u Nietzschego. Kiedy jednak powołujemy się na „sens” przedstawień estetycznych i form muzycznych, metaforyzujemy, postępujemy na zasadzie mniej lub bardziej jawnej analogii. Zamykamy je w panujących konturach mowy.

George Steiner

Poezja myślenia. Od starożytnych Greków do Celana

rok wydania: 2016

Wydawnictwo Aletheia

W sztukach, w muzyce uchwytujemy rozmaite siły znaczenia, figuracje sensu. Niewyczerpalny sens muzyki, jej niepodatność na przekład ani parafrazę wpływa na filozoficzne scenariusze u Sokratesa, u Nietzschego. Kiedy jednak powołujemy się na „sens” przedstawień estetycznych i form muzycznych, metaforyzujemy, postępujemy na zasadzie mniej lub bardziej jawnej analogii. Zamykamy je w panujących konturach mowy. Stąd powracający trop, tak dobitny u Plotyna, w *Tractatus* – że jądro, przekaz filozoficzny tkwi w tym, co niepowiedziane, w niewypowiedzianym zawartym między wierszami. To, co można wygłosić, co zakłada, że język mniej lub bardziej zbiega się z wiarygodnymi tezami i dowodami, może w rzeczywistości odsłaniać destrukcję pierwotnych, epifanicznych rozpoznań. Może wskazywać na wiarę, że we wcześniejszej, „presokratejskiej” kondycji język był bliżej źródeł bezpośredniości, niezaciemnionego „światła bycia” (tak Heidegger). Nie ma jednak dowodów na żaden taki Adamowy przywilej. Nieuchronnie „zwierzę językowe”, jak starożytni Grecy definiowali człowieka, zamieszkuje bezmiary słowa, narzędzi gramatycznych. Logosu samych swych podstaw zrównuje słowo z rozumem. Myśl faktycznie może być na wygnaniu. Lecz jeśli tak, to nie wiemy lub, ściślej, nie umiemy powiedzieć, z czego.

Wynika stąd, że filozofia i literatura zajmują tę samą generatywną, choć skrajnie ograniczoną przestrzeń. Mają identyczne środki performatywne: ciągi słów, odmiany składni, interpunkcję (subtelne środki). Dotyczy to zarówno kołysanki, jak i *Krytyki* Kanta. Zarówno literatury wagonowej, jak i *Fedona*. Są to działania językowe. Wyobrażenie, jak u Nietzschego czy Valéry’ego, że abstrakcyjną myśl można zatańczyć, jest alegoryczną fanaberią. Wypowiedź, pojmowane

zdanie jest wszystkim. Wypowiedzi wspólnie zabiegają o przykład, parafrazę, metafrazę i wszelką technikę transmisji lub wyjawienia albo się temu opierają.

Praktycy zawsze to wiedzieli. W każdej filozofii, przyznawał Sartre, tkwi „skryta proza literacka”. Althusser nauczał, że myśl metafizyczną można wyrazić „tylko metaforycznie”. Wittgenstein powtarzał (lecz na ile poważnie?), że powinien był ująć swoje *Dociekania* wierszem. Jean-Luc Nancy wspomina o żywotnych trudnościach, jakich filozofia i poezja przyczyniają sobie nawzajem: „Wspólnie są trudnością samą: trudnością kreowania sensu”. Ten zwrot wskazuje na kluczową rzecz, na kreowanie znaczenia i poetykę rozumu.

Przeczytaj *Przedmowę* i fragment pierwszego rozdziału